

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji partyjnej WSK

Ile już i co jeszcze?

Ruszyła w zakładowej organizacji partyjnej kampania sprawozdawczo-wyborcza. Drugiego października odbyły się pierwsze zebrania, podczas których dokonywano rozliczenia z tego ile już zrobiono oraz ustalono w programach tych organizacji co jeszcze trzeba zrobić w nadchodzącej kadencji.

O zaangażowaniu członków partii w życiu zakładu świadczą głęboką, gospodarską troskę o jego dni jutrzejsze, chodzi o to czy może dyskusja, wyrażają (Dokończenie na str. 2)



Huta im. Lenina w Nowej Hucie obchodziła w tym roku 30-lecie powstania i działalności. W związku z jubileuszem, teren huty zwiedziło wiele zorganizowanych wycieczek, z zakładów pracy całego kraju. Na zdjęciu — grupa pracowników WSK na tle giganta polskiej metalurgii. Fot.: S. Motaj

Równanie do najlepszych

W drugiej połowie września br. w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu odbyła się XIII Krajowa Narada Wynalazczości poświęcona współzawodnictwu Klubu Techniki i Racjonalizacji w MPC i MPM.

We współzawodnictwie uczestniczy ponad 500 Klubów Techniki i Racjonalizacji działających w zakładach podległych resortom przemysłu maszynowego i ciężkiego. Mamy więc do czynienia ze współzawodnictwem o szerokim zasięgu i dużym znaczeniu dla ciągłego rozwoju wynalazczości pracowniczej.

Klub Techniki i Racjonalizacji przy naszym zakładzie przystąpił do krajowego współzawodnictwa w 1961 r. i od tego czasu prowadzony jest rejestr zgłaszanych i zrealizowanych w danym roku projektów racjonalizatorskich a także osiągnięcia Klubu we współzawodnictwie na szczeblu okręgu i kraju.

Mając liczną grupę aktywnych racjonalizatorów i wynalazców oraz ofiarnych działaczy ruchu wynalazczego a także dzięki dobrej pracy działu wynalazczości, Klub nasz już w 1969 roku zdobył I miejsce w skali krajowej i od tamtej pory utrzymuje się w czołowie kraju.

Należy zaznaczyć iż konkurencja i wymagania corocznie wzrastają i utrzymanie się w ścisłej czołowie krajowej wymaga dużego zaangażowania się wszystkich racjonalizatorów, wynalazców i działaczy ruchu racjonalizatorskiego.

Na XIII-tej Krajowej Naradzie Wynalazczości podsumowującej wyniki za 1973 r. nasz KTR został wyróżniony dyplomem nadanym przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Metalowców, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego i SIMP za (Dokończenie na str. 2)



- ◆ GOSPODARCO UZASADNIONY PRZEGLĄD
- ◆ 3 KONKURSY
- ◆ MAGAZYN TURYSTYCZNY
- ◆ KOLUMNA SPORTOWA
- ◆ KRZYŻÓWKA

25-lecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Co słysząc w Zschopau?

W DNIU 7 PAŹDZIERNIKA 1974 NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA OBCHODZIŁA 25-LECIE SWIEGO ISTNIENIA. DLA JEJ OBYWATELI BYŁO TO HASŁEM DO BOGATEGO ZASTAWIENIA URODZINOWEGO SŁOŁU DOBRZYMI WYNIKAMI PRODUKCYJNYMI.

Również i zalogą z Zschopau już na długo przed tem zastanawiała się jak najlepiej rozwiązać można problem rosnącego zapotrzebowania na motocykle MZ drogą zwiększenia produkcji. Na długo przed X Festiwałem Młodzieży w Berlinie 1973 młodzież zakładu zgłosiła w tej dziedzinie szereg cennych inicjatyw. I tak np. produkcja nowego motocykla MZ TS 250 przekazana została w roku 1971, w 25-lecie założenia związku Wołnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), organizacji podstawowej FDJ zakładu jako tak zwany obiekt młodzieżowy.

„Obiekt młodzieżowy” nie oznacza wszakże, że rozwiązanie postawionych zadań zastrzeżone jest wyłącznie dla młodzieży. Do zadań młodzieży należy właśnie zmobilizowanie całego kolektywu zakładowego i włączenie go do takiej akcji co w Zschopau, jak to można stwierdzić z perspektywy dnia dzisiejszego, doskonale się udało.

Tak np. kolektyw młodzieżowy opracował nową maszynę do częściowego automatycznego spawania ram. Bez niej produkcja ram potrzebnych

do motocykli TS mogłaby być realizowana jedynie przy znacznie wyższym nakładzie środków. Konstrukcja nowej taśmy montażowej do

obywateli, w tym 20 kobiet. Są to pracownicy zakładu VEB Motorradwerk Zschopau, zakładu który kosztów 2 mln marek zbudował w ciągu roku wspomniany budynek. Umowa rządowa między PRL i NRD przewiduje m. in., że obywatele kraju



produkcji motocykli TS to również wyniki działalności kolektywu młodzieżowego.

Wprowadzenie pracy wielomaszynowej w szlifierni „okrągłej” jest zasługą kolektywu młodzieżowego w którym pracują również młodzi Polacy.

Każdy podróżujący z Zschopau w kierunku wytwórni już z daleka dostrzeże obok 105-metrowego komina nowej kotłowni zasłanej ropą także nowy, wielopiętrowy biały budynek. Nowy hotel? Tak i nie. Mieszka tam od pewnego już czasu 88 polskich

możą pracować w zakładach NRD przez określony czas. Również i zakład MZ wykorzystuje to możliwość pomocy socjalistycznej, choć już od 1967 roku istnieją ożywione kontakty między wytwórnią MZ i zakładem WSK Świdnik produkującym śmigłowiec i, jako „produkt uboczny”, także motocykle. W ramach tych kontaktów odbywają się m. in. wspólne imprezy sportowe, występy zespołów kulturalnych, wymiana doświadczeń a także inżynierów, wspólne akcje wakacyjne i wiele innych. (Dokończenie na str. 2)

głos

PISMO SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO WSK

ŚWIDNIKA

Odnznaczony Złotą Jubileuszową Odznaką ZZMet.

Nr 19 (399) 18 października 1974 r. Cena 50 gr

Przed nowym rokiem szkolenia partyjnego

W IADOMO jest, że aby głosić oraz wcielać w życie idee partii trzeba by gruntownie znać aby walczyć z ideologicznym przeciwnikiem trzeba wiedzieć z kim i o co się walczy, aby coraz lepiej wypełniać zadania wynikające z programu partii trzeba ten program studiować, a nie ograniczać się tylko do pobieżnego przeczytania. Jak z tego wynika członek partii przyjmując na siebie obowiązek postępowania zgodnie z jej ideologią musi stale, sumiennie zdobywać i pogłębiać swą wiedzę. Inaczej głoszenie idei skończy się na pustosłowi, na pozbawionych argumentacji hasłach, które nie będą miały siły przekonywania.

Z RODLEM z którego każdy członek partii może i powinien czerpać potrzebną mu wiedzę jest szkolenie partyjne — najbardziej powszechna i skuteczna forma kształcenia, oparta o coraz to nowocześniejszą metodykę, operującą takim programem, który pozwala na łatwe przyswojenie wiadomości przez ludzi w różnym wieku, różniących się poziomem wykształcenia ogólnego itp. Inną dodatnią cechą szkolenia partyjnego jest coraz szersze stosowanie nowoczesnego sprzętu audiowizualnego, dzięki któremu łatwiejsze jest przyswojenie materiału i dzięki czemu zajęcia zaczynają być po prostu bardziej atrakcyjne.

Badania nad opiniami słuchaczy wskazują na znamienne fakt powołanej akceptacji szkolenia, jako formy dzięki której, przy aktywnym współdziałaniu słuchacza, można zdobyć wiedzę na tyle obszerną, że pozwala zrozumieć podstawowe założenia ideologii marksistowskiej i kierunki polityki partii.

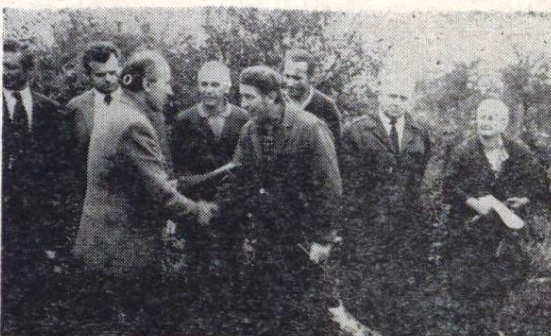
Jeśli podkreślamy, że przy aktywnym współdziałaniu słuchaczy to rozumiemy, że nie ogranicza się on do wysłuchania z większym lub mniejszym pożytkiem tego co ma do powiedzenia wykładowca. Trudno bowiem raz w miesiącu przez 45 minut wyjaśnić cały skomplikowany problem pochodzenia materii, trudno wyjaśnić genezę zmian, które zaszły

w Portugalii itp. Zadaniem wykładowcy jest wskazanie na sprawy najważniejsze, skomentowanie tych (Dokończenie na str. 2)

Z wizytą u działkowców

W poprzednim numerze Głosu Świdnika informowałem działkowców i szerokie grono czytelników, o obchodach Dni

Działkowca, jakie miały miejsce w naszym mieście. W dniach 14 i 15 września (Dokończenie na str. 5)



Dzień Działkowca 1974 r. Z rak przewodniczącego POD Józefa Piotrowskiego dyplom otrzymuje Mieczysław Bieln (z prawej) — z ogrodu Tulipan 2. Fot.: T. Glowacz

(Dokończenie na str. 5)

25-lecie Niemieckiej Republiki Demokratycznej

Co słyhać w Zschopau?

(Dokończenie ze str. 1)

Oba zakłady zawarły odpowiednie porozumienie, w oparciu o porozumienie rządów obu krajów i na początku listopada 1971 przybyła do Zschopau pierwsza grupa polskich obywateli delegowana przez ich macierzysty zakład w Świdniku. 90 proc. z nich było robotnikami wykwalifikowanymi, lecz mimo to był to na początek eksperyment, gdyż po obu stronach brakowało jeszcze odpowiednich doświadczeń.

Dzisiaj problemy jakie wówczas wystąpiły należą już dawno do przeszłości a w Uspoleczonym Zakładzie MZ nie ma chyba oddziału gdzie polscy pracownicy, oddaleni o 1000 km od swej ojczyzny, nie pomagali by w przykładowy sposób o boku „starej” załogi rozwiązywać zadania stawiane przed wytwornią. Oznacza to, że polscy członkowie załogi zgłosili już cały szereg mniejszych i większych ulepszeń, które przyczyniły się do podwyższenia jakości i wydajności pracy.

Od pierwszego listopada 1971 w socjalistycznych brygadach zakładu pracują również Polacy.

Nawiązano od tego czasu niezliczoną ilość kontaktów osobistych, także prywatnych. Oto jeden z przykładów.

Kierownictwo zakładu czyni wszystko, aby pobyt polskich robotników w NRD był jak najbardziej przyjemny. Ze środków Funduszu Kultury — przeznaczają się na to 35.000 marek rocznie — urządzają są wycieczki autobusowe do Szwajcarii Saksońskiej, do Turyngii, w Góry Rudawskie i do innych ulubionych, interesujących krajoobrazowo miejscowości wycieczkowych. Stworzono również wiele możliwości interesującego wykorzystania wolnego czasu, które podobają się i polskim pracownikom. Wielu z nich kupiło sobie już motocykle za zarobione w Zschopau pieniądze. Z motocyklami tymi nie rozstają się także, gdy będą wracać do Polski.

Wspomniany już budynek, w którym mieszkają polscy obywatele nazywany jest przez nich pieszczotliwie mianem „Hotel Świdnik”. Zapewnia on całkowity komfort dla pracowników, którzy przez 3 lata pozostawają będą poza domem. W każdym pokoju mieszka dwie osoby, każdy pokój ma ciepłą i zimną wodę, centralne ogrzewanie, radio i wyposażony jest tak, jak nowoczesny pokój hotelowy na dwie osoby. W hotelu istnieją ponadto sale klubowe, biblioteka, świetlica z telewizorem, kantyna, garaże, warsztat samoobsługowy dla majsterkowiczów i wiele innych.

Każdy mieszkaniec tego domu opłaca komornie w wysokości dwudziestu pięciu marek miesięcznie. Wliczone są w to wszystkie koszty pomocnicze.

Istnieje już polska drużyna siatkówki i orkiestra dla której instrumenty zakupił zakład. Zakładowy klub sportowy daje wszelkie możliwości kontynuowania działalności sportowej.

Pracownicy polscy mają te same warunki pracy i te same możliwości zarobku co i obywatele NRD. Tak jak ci ostatni, Polacy otrzymują premie za szczególne osiągnięcia. Zakład raz w roku zwraca pracownikom polskim koszty podróży do kraju w obie strony, jest to suma 140 marek. Polacy mogą korzystać z miejsc w domach wczasowych Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych (FDGB) jak również z miejsc na zakładowych campingsach gdzie otrzymują namioty. W swym miejscu zamieszkania mogą oczywiście przyjmować wizyty a ponadto dla odwiedzających przewidziano pokoje gościnne.

O tym jak bardzo rozwinęły się koleżeńskie stosunki między pracownikami zakładu VEB Motorräderwerk Zschopau i współpracownikami pracy z Polski świadczy konferencja, która odbyła się 14 czerwca 1973 pod ha-

stem „Poprzez wspólną pracę do wspólnych sukcesów”.

Konferencja przebiegała pod znakiem wielkiej odpowiedzialności jaką ponoszą oba kraje za dalsze umacnianie pokoju i budowę socjalizmu.

Zakład w Zschopau od wielu lat daje członkom swej załogi szerokie możliwości podnoszenia kwalifikacji w najróżnorodniejszych dziedzinach. Było więc rzeczą zrozumiałą, że stworzono odpowiednie warunki także i dla polskich pracowników.

I tak Polacy zatrudnieni w wytwórni mogą 3 razy w tygodniu uczestniczyć w kursach języka niemieckiego. Szybciej wszakże uczą się oni dialektu z Gór Rudawskich drogą codziennych kontaktów z tubylcami i członkami wspólnych brygad.

Na jesieni 1973 uruchomiono dalsze kursy podnoszące kwalifikacje, jak również szkolenie na prawo jazdy na motocykle i samochody osobowe. Uprawnienia te to także podnoszenie kwalifikacji fachowych. Nad podwyższaniem poziomu wyszkolenia pracuje wspólnie rada zakładowa i oddziałowa organizacja związkowa pracowników polskich, a także organizacje podstawowe FDJ i polskie organizacje młodzieżowe ZMS.

Nawet wiele przykładów pozytywnych to jeszcze nie gwarancja, że w tej czy innej sprawie nie wystąpią różnice zdań. Fakt, że do tej pory dawało się zawsze takie problemy rozwiązywać, i będzie się je rozwiązywać w przyszłości, to jeszcze jeden dowód, że przy wzajemnych ustępstwach i zrozumieniu można pomyślnie realizować również i ten dialekt socjalistycznej integracji ekonomicznej w interesie wszystkich uczestników. W ostatecznym wyniku uzyskuje się przez to — tak jak to ustalono w programie kompleksowym — lepsze zaopatrzenie rynków socjalistycznych w motocykle MZ oraz dalsze zwiększenie eksportu.

Heinz Köhler

Robotnicze portrety

LEOKADIA SZABAT — ślusarz



Jest wserową pracownicą w oddziale motocykla. Uczynną i koleżeńską w stosunku do współpracowników. Brała udział w wielu czynach produkcyjnych. Działa społecznie w organizacji kobiecej. Należy do klubu honorowych dawców krwi.

Fot.: G. Sykała

szkolenia partyjnego

Przed nowym rokiem

(Dokończenie ze str. 1)

fragmentów materiału, które budzić mogą trudności w zrozumieniu przez słuchaczy i podanie tego w przystępnej dla wszystkich formie. Zadaniem wykładowcy jest zainicjowanie i prowadzenie dyskusji, a jednym z najważniejszych jest wskazanie źródeł dzięki którym słuchacz może swe wiadomości uzupełnić i pogłębić. Z tego względu aktywny udział w zajęciach i poza zajęciami szkolącymi się jest gwarancją pełnej skuteczności szkolenia partyjnego — tylko w ten sposób spełni ono swe podstawowe cele ideowe i kształceniowe, a przecież trzeba podkreślić jego funkcję wychowawczą ponieważ i tę ma również do spełnienia.

A BY zwiększyć aktywność uczestników w roku 1974/75 wprowadzone zostaną dalsze zmiany w systemie szkolenia partyjnego.

Przed wszystkim, obok rozszerzonego samoszkolenia i form seminarijnych, dla kandydatów partii wprowadza się kontrolowane samoszkolenie. Na czym ma ta zmiana polegać? Kontrolowane samoszkolenie zastąpi szkolenie zespolowe, ale czas tego samoszkolenia ma być zsynchronizowany z czasem trwania stażu kandydackiego. Rzecz jasna, że procesu tego nie można pozostawić samemu sobie — stąd kontrolowane oznacza, że wprowadzone zostają sprawdziany stopnia opanowania wiedzy przez poszczególnych kandydatów. Na czym ma polegać z kolei ten sprawdzian? Najogólniej mówiąc co pewien czas kandydat odbywać będą zespolowe lub indywidualne konsultacje, podczas których w dyskusji można będzie zdobyć orientację kto i w jakim stopniu pracował nad obowiązującym go materiałem i w jakim stopniu opanował materiał.

Klimat wysokiej aktywności społecznej, pomyślna realizacja uchwał VI Zjazdu Partii, są wynikiem coraz lepszej pracy ideologicznej i stwarzają konieczność stałego podnoszenia jej poziomu. Jedną z dróg prowadzących do uzyskiwania stale lepszych wyników jest doskonalenie szkolenia partyjnego. Istnieje społeczne zapotrzebowanie na dyskusję i argumentację ideologiczną, istnieje potrzeba wyjaśniania skomplikowanych problemów politycznych i gospodarczych. Temu zadaniu może i powinno sprostać szkolenie partyjne — najbardziej powszechna forma zdobywania wiedzy marksistowskiej przez członków i kandydatów partii.

(St.)

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w organizacji partyjnej WSK

Ile już i co jeszcze?

(Dokończenie ze str. 1) by stawał się on zakładem ludzi coraz lepiej pracujących, nowoczesnym, produkującym sprzęt lotniczy i motoryzacyjny na wysokim poziomie. Trzeba podkreślić, że sporo czasu przeznaczono na dyskusję poświęcając sprawom gospodarczo — produkcyjnym, a jej podstawową zaletą jest brak jednostronności. Towarzystwo doskonale dostrzegają zarówno dobre jak i złe strony. Analiza sytuacji i napięć opiera-

na jest na konkretach. Wiele propozycji zgłaszanych podczas zebrań dotyczy organizacji pracy. Szczególnie wiele uwag krytycznych kieruje się pod adresem ludzi odpowiedzialnych za rytmikę, brak której wprowadza nie tylko szkody natury produkcyjnej, ale powoduje pogarszanie się atmosfery pracy, nerwowość i niepotrzebny oraz szkodliwy pośpiech w końcówkach kwartałów lub miesięcy. Co ważniejsze dyskusja jest tylko stwierdze-

niem faktów. Takie stawianie problemu nie by nie zmieniało, duże zatem znaczenie ma proponowanie konkretnych rozwiązań, które po przeanalizowaniu na szczeblu zarządu zakładu będą systematycznie wprowadzane w życie. Wnioski te znalazły się w podjętych uchwałach w poszczególnych OOP. Gwarancją ich realizacji jest tym większa, gdyż w ubiegłej kadencji dopracowano się takich form kontroli realizacji uchwał partyjnych, które coraz skuteczniej zabezpieczają ich wykonywanie przez adresatów.

Kampania sprawozdawczo-wyborcza przebiega w okresie zwiększonej aktywności członków partii. Jest to przecież czas przeznaczony na przygotowanie do wymiany legitymacji partyjnych. OOP są po przeprowadzonych rozmowach z członkami partii — wiele jest z tego materiału do dyskusji — materiału, który stanowi jeden z ważnych tematów sprawozdań z działalności poszczególnych OOP. Nie też dziwnego, że znacznie zwiększyła się problematyka dotycząca pracy samych organizacji partyjnych, dotycząca postaw i aktywności należących do nich członków i kandydatów partii.

Kampania trwa, pierwszy jej etap zakończony zostanie konferencją KZ w pierwszych dniach grudnia. Relacje z przebiegu zamieszczać będziemy w kolejnych numerach gazety.

(St.)

Robotnicze portrety

ZYGMUNT BRYK — szlifierz



Pracuje w oddziale podzespołów motocykla. W opinii kolektywu, należy do najlepszych pracowników w zawodzie. Zdysecyplinowany i koleżeński, przyczynia do zawodu młodzież, wiele pracuje społecznie, jest mężem z a ufania ORZ.

Fot.: G. Sykała

(Dokończenie ze str. 1)

zajęcie IX miejsca w skali całego kraju resortów MPM i MPC i jako jedyny Klub z naszego okręgu znalazł się w pierwszej dziesiątce. Aktualnie za rok 1973 pierwsze miejsce i sztandar przechodził zdobył KTiR przy Zakładach Przemysłu Metalowego H.

Równanie do najlepszych

Cegielski w Poznaniu, II-gie miejsce KTiR przy Zakładach Radiowych im. Kasprzaka w Warszawie, a III-cie miejsce KTiR przy Krakowskiej Fabryce Kabli w Krakowie.

Po zajęciu przez nasz Klub w 1971 r. i 1972 r. II-gie miejsca w kraju oraz IX miejsca za rok 1973, ambicją naszego KTiR powinno być osiągnięcie jeszcze lepszych wyników za rok bieżący.

Z. Lorek.

Gospodarczo uzasadniony przegląd

CALA nasza gospodarka opiera się na surowcach, one stanowią wyjściowy produkt do wytworzenia w ostatniej fazie nawet bardzo skomplikowanych urządzeń. Każdy zakład pracy potrzebuje ich ściśle określonej ilości, aby wykonać zaplanowane detale, podzespoły lub gotowe produkty.

OCZYWIŚCIE są to często bardzo proste, łatwe do zdobycia materiały, są też i takie które albo występują w małych ilościach, albo trzeba kupić w innych, ponieważ sami ich nie posiadamy. Surowiec do produkcji cementu znajduje się też przy cementowni i jest go zwykle tyle, że gwarantuje jej długą pracę. O surowce potrzebne do produkcji stali szlachetnych trudniej i trzeba je sprowadzać nieraz z odległych krajów, które mogą chcieć i mogą nie chcieć sprzedawać. Trzeba się liczyć z koniunkturą rządzącą cenami, dostawami możliwością zakupu itp. Pamiętajmy przecież jaki szok w świecie wywołała decyzja krajów arabskich, nakładająca embargo na ropę naftową, pamiętamy jak błyskawicznie skoczyły ceny produktów naftowych, jakie wprowadzono w krajach kapitalistycznych ograniczenia sprzedaży benzyny itp. Staje się oczywiste, że sprawa surowców może drastycznie wpływać na gospodarkę wielu krajów, na przemysł, a w związku z tym na warunki życia ludzi. Świat zdal sobie sprawę z tego, że ziemia bogata w wiele poszukiwanych kopalin, nie ma ich w ilościach nieograniczonych i że trzeba będzie stanąć za pięćdziesiąt, sto, dwieście lat, przed pytaniem: co dalej? Skoro zapasy ropy, rud żelaza, miedzi i innych surowców zostaną wyczerpane. Czym je zastąpić? To pytanie już dziś dręczy wielu specjalistów z tej dziedziny, niespokojnych o przyszłość zasobów ziemi, dlatego tak gorąco poszukują się nowych złóż, dlatego coraz śmielej myśli się o eksploatacji dna oceanów i mórz. Dlatego między innymi uświadamiamy sobie coraz bardziej, że surowcami trzeba oszczędnie gospodarować, że nikt nie daje nam za darmo. Czy zdajemy sobie zawsze z tego sprawę?

ROBOTNIK w narzędziowni wykonywał z miedzi jakiś drobny detal do przyrządu. Potrzebował na to kilkadziesiąt gramów metalu, ale pobrał kilkunastokilogramowy kawał z którego odciał potrzebny skrawek. Oczywiście pozostała część zamroził. Co gorsze nie wolno mu było oddać reszty miedzi do magazynu, tylko na złom. Taki

funkcjonował nieżyłowy przepis. Materiał, poszukiwany przez wielu producentów, musiał odbyć skomplikowaną wędrówkę i w rezultacie trafił ponownie, choć niepotrzebnie do huty. Może jednak lepiej że trafił do huty, a nie leżał u pracownika niewiadomo jak długo. Zaopatrzeniowcy ponaglani przez wydziały produkcyjne zakupili importowane płótno szklane. Jak obliczono wystarczyć by go mogło na 10 lat, tylko nikt widocznie nie spojrział na kartę gwarancyjną, z której wynikało, że płótno po roku nie nadaje się do produkcji. Leżały bele materiału w magazynie podczas gdy może inni potrzebowali go również, daremnie dobijając się o przydział w centralach handlu zagranicznego. Dopiero interwencja i szybkie działanie dyrekcji zakładu spowodowały, że część tego płótna wymieniono na inny materiał również potrzebny zakładowi, a którego nie można było żadną miarą zdobyć, podczas gdy z kolei zalegał on półki w innym zakładzie.

Te i inne przypadki sprawiły, że zaczęto się uważniej przyglądać zapasom i dążyć do utrzymania ich na poziomie rozsądnego minimum. Nie można przecież postawić problemu na głowie i wyzbyć się niektórych materiałów do ostatniego grama. A gdyby tak coś się pokreśliło z dostawami, to co wtedy? Wiele jest przecież materiałów nie dających się zastąpić innymi. A zatem nie po gospodarsku postępuje ten zakład, który topi pieniądze w nadmiernych zapasach i równie źle robi ten, który nie dba o taki ich rozsądny stan by zapewnić nieprzerwany tok produkcji.

KTÓS może pomyśleć, że to jakoś na dwoje babka wróżyła — wyzbywaj się tego czego masz za wiele i trzymaj ponieważ później będziesz szukał. Rzecz ma się zgola inaczej.

Otóż gdyby wszyscy zerwali ze zwyczajami chomików, to wtedy rozrzut surowców i materiałów byłby w stanie zapewnić potrzeby każdego zakładu. Gdyby można było otrzymać tyle ile trzeba na tydzień lub miesiąc, to nikt by nie chomi-

kował. Znane są jednak i takie fakty, że zaopatrzeniowiec, który potrzebuje niewielką ilość stali musi kupić tony, gdyż hucie nie oplaca się sprzedawać kilka lub kilkanaście kilogramów. Trudno się zresztą zgadzić zakładowi, który obraca dziennie tysiącami ton tego materiału, przecież to nie przyzakładowy sklepik. Koniecznym jest zatem utworzenie specjalnych punktów sprzedaży w których będzie można nabyć tyle ile w tej chwili nasz lub inny zakład potrzebuje.

Problem jak wiadomo znajduje się na warsztacie kompetentnych resortów i prawdopodobnie niedługo czas dzieli zaopatrzeniowców od takiego rozwiązania, które zaoszczędzi im nerwów, a tworzenie zapasów ponad miarę zniknie z praktyki zaopatrzeniowej zakładu.

TRWA obecnie szeroka akcja, która nie powinna i nie skończy się tylko zarejestrowaniem nagromadzonych w nadmiernych ilościach materiałów. Efekty byłyby wówczas znikome. Nadal zalegałyby półki magazynów opisane przez komisję w protokołach surowce, detale, agregaty lub narzędzia, niewykorzystywane przez właściciela i przez inne zakłady, w których mogłyby zlikwidować niejedno zaopatrzeniowe napięcie.

Tymczasem przewodzi ideą całej akcji jest właściwe zagospodarowanie materiałów, uwolnienie uwieczonych środków wyrażanych już nie w milionach ale miliardach złotych. Przecież w naszym wspólnym interesie leży by pieniądze, które znajdują się w obiegu przysparzały dodatkowych złotych wszyscy jesteśmy zainteresowani by coraz wyższy dochód narodowy wpływał na stałą poprawę warunków życia całego społeczeństwa. Nikomu nie trzeba tłumaczyć, że „zamrożone” materiały są martwym kapitałem. — Sam nie przeje oraz innemu nie da — zwykło się mówić o ludziach, którzy garną do siebie wszystko czy trzeba czy nie trzeba. W przypadku zakładów, instytucji państwowych tego rodzaju postawy tchną archaizmem, są wręcz niedopuszczalne. Żadna gospodarka jednostka państwowa nie może działać w oderwaniu od całości, nie brać pod uwagę faktu, że należy do całego systemu gospodarki, opartej o planowanie związanej jedną generalną linią polityczną państwa.

Te ogólne zasady powodują, że Rząd ma prawo i obowiązek ingerować w przypadku gdy pojawiają się nieprawidłowe tendencje, gdy w akord wkłada się fałszywy ton. Latami gromadzone zapasy materiałów zabrzmiły fałszywie w strojeniu harmonii całej gospodarki — pojawiły się nieporządane zniekształcenia, które trzeba wyeliminować. Stąd najpierw pomiary wielkości tych zniekształceń — później nastąpi usunięcie przyczyny błędu. Zmniejszenie zapasów to droga do wygosporowania dodatkowych środków, które zostaną przekazane do wspólnego skarbca O ten zysk będziemy bogatsi. (St.)

LUDZIE DO-RO

WANDA KOSSUT - pracownica ekspedycji



Długoletnia pracownica zakładu. Pracuje w wydziale ekspedycji, wywiązując się bez zarzutu ze swych obowiązków. Hasło — dobra robota na co dzień, moim najważniejszym obowiązkiem — przekazywanie w czyn od 1952 roku. Zyskała sobie szacunek i uznanie tak kierownictwa wydziału jak i współpracowników.

Fot: G. Sykala

KONKURS

Nowoutworzony Ogólnopolski Klub Robotników Piszących przy Towarzystwie Przyjaciół Pamiętnikarstwa rozpisuje wspólnie z Centralną Radą Związków Zawodowych, Zarządem Głównym Związku Młodzieży Socjalistycznej i przy współpracy zainteresowanych czasopism — konkurs dla robotników piszących na reportaż poświęcony problematyce zakładów pracy oraz sprawom życia codziennego, kulturalnego i obywatelskiego współczesnej klasy robotniczej.

W ostatnich latach — zwłaszcza z związku z jubileuszem XXX-lecia Polski Ludowej — nastąpił wydatny wzrost zainteresowania literaturą faktu, autentycznymi zapisami pamiętnikarskimi i reportażem. Zaplanowano wydanie reportażu z okresu XXX-lecia Polski Ludowej w trzydziestu tomach. Konkurs dla robot-

rzeczywiste wydarzenie korespondencji składanej dla gazety zakładowej — czy też do fragmentu pamiętnika. Jednakże w odróżnieniu od wspomnienia reportaż nie musi dotyczyć faktów z własnego życia — lecz tematem jego mogą być sprawy zewnętrzne: inicjatywy produkcyjnej, zobowiązania, stosunków międzyludzkich, przyjaźni, koleżeństwa, konfliktów, solidarności kolektywnej, działań wychowawczych, organizacji pracy, wypadków, spraw socjalnych, życia kulturalnego, estetyki itp.

Dopuszczalne jest nadesłanie na konkurs 2-3 reportaży przez tego samego autora. Nie ograniczamy objętości prac, ale najracjonalniejsze wydają się być opisy liczące 5-20 stron czystego rękopisu lub maszynopisu.

Dla oceny nadesłanych reportaży powołany zostanie Sąd Konkursowy, który przyzna:

REPORTAŻ o zakładach pracy i życiu robotników

ników piszących na reportaż będzie wnieśmieniem cennego nowego wątku do rozpowszechnionych już gatunków literatury faktu.

Do udziału w konkursie organizatorzy zapraszają robotników, zatrudnionych we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, z rolnictwem i obsługą rolnictwa włącznie. W konkursie mogą wziąć udział pracownicy pochodzenia robotniczego oraz ci, którzy nie pracują już na stanowiskach robotniczych, ale bezpośrednio organizują proces produkcji w bliskich kontaktach z robotnikami. Liczmy na to, że szeroki udział w konkursie weźmie wykształconą i dynamicznie młode pokolenie robotników.

Wyjaśniamy, że przez reportaż należy rozumieć opis konkretnego, autentycznego wydarzenia czy sytuacji, które należy przedstawić w prosty bezpretensjonalny sposób. Reportaż jest zbliżony do opisującej

I nagrodę w wysokości 20 tys. złotych dwie II nagrody w wysokości po 10 tys. złotych każda cztery III nagrody w wysokości po 5 tys. złotych każda oraz 20 wyróżnień po 2 tys. złotych.

Sądowi Konkursowemu przysługuje prawo innego podziału nagród. Na życzenie gwarantujemy dyskrecję i anonimowość. Nadesłane prace pozostają u organizatorów dla celów wydawniczych i badawczych. Przewidziane jest książkowe opublikowanie najlepszych reportaży, jak też wykorzystanie ich na łamach prasy literackiej i zakładowej, w kwartalniku „Pamiętnikarstwo Polskie” oraz w formie audycji radiowych.

Konkurs trwa do dnia 31 marca 1975 r. Reportaże należy nadsyłać na adres:

Ogólnopolski Klub Robotników Piszących przy ZG TPP, ul. Nowy Świat 18/20, I p. 00-953 Warszawa, tel. 26-02-18 i 26-14-74.

LUDZIE DO-RO

KAZIMIERZ ĆWIKLAK



Za swą ofiarną i długoletnią pracę w zawodzie, odznaczony został Srebrnym Krzyżem Zasługi. Jest brygadzią gniazda ram i zastępnym działaczem związkowym.

Fot.: G. Sykala

Kształtowanie i ochrona środowiska człowieka

Kształtowanie i ochrona środowiska człowieka — to dziś jeden z najważniejszych problemów, przed którymi stoi ludność. Omawia go uszczególnienie na swych łamach miesięcznik AURA, jedyne pismo w kraju, poświęcone wyłącznie tej tematyce.

AURA popularyzuje problemy, poglądy, badania, a przede wszystkim konkretne działania we wszystkich dziedzinach związanych z ochroną środowiska.

AURA podejmuje zagadnienia gospodarki zasobami naturalnymi

i przestrzenią, ochrony powietrza, wód i gleby przed zanieczyszczeniami, ochrony przed hałasem, nowych „czystych” technologii produkcji, a także socjologiczne, demograficzne, metodyczne, prawne i ekonomiczne aspekty ochrony środowiska. Zadaniem pisma jest ukazywanie dorobku nauki (w Polsce i za granicą) w tej, tak ważnej w dobie obecnej dziedzinie, popularyzacja praktycznych osiągnięć zakładów przemysłowych i innych jednostek gospodarki narodowej w zakre-

sie ochrony środowiska, wymiana doświadczeń a także ukazwanie zaniedbań i braków w celu przyspieszenia ich usunięcia.

AURA — miesięcznik Naczelnej Organizacji Technicznej jest do nabycia w kioskach „Ruchu”. Najpewniejszą jednak formą zapoznania się z pismem jest prenumerata. Cena I egzemplarza rocznej prenumeraty AURY wynosi 120. — zł. Zamówienia — w terminie do 31 października na rok następny — przyjmuje Dział Prenumeraty Wydawnictwo Czasopism Technicznych NOT — ul. Mazowiecka 12; 00-048 Warszawa.

WAGABUNDA

MAGAZYN TURYSTYCZNY

Odznaki turystyczne PTTK

Wyrazem wyższych turystycznych umiejętności jest udział w kwalifikowanych imprezach PTTK takich jak: zloty, rajdy, zjazdy, spływy, rejsy, wycieczki piesze, górskie, narciarskie, kolarskie, motorowe, żeglarskie, kajakowe. Uczestnicy imprez turystyki kwalifikowanej mają możliwość zarobienia punktów na odznaki turystyczne.

W każdej z poszczególnych dyscyplin turystycznych ustanowione są odznaki turystyczne PTTK. Ich zdobycie jest dowodem posiadania odpowiednich kwalifikacji, jak również

zainteresowań turysty i miłą pamiątką.

Wyróżniamy następujące odznaki PTTK:

OTP — Odznaka Turysty Pieszego.

GOT — Górską Odznaka Turystyczna.

GON i NON — Górską i Nizinna Odznaka Narciarska

KOT — Kolarska Odznaka Turystyczna

MOT i OTM TM — Motorowa Odznaka Turystyczna (dla kierowcy) i Odznaka Turysty Motorowego (dla pasażera).

TOK — Turystyczna Odznaka Kajakowa,

ZOT — Żeglarska Odznaka Turystyczna,

TOP — Turystyczna Odznaka Podwodna.

Większość tych odznak posiada 5 stopni: mały — brązowy, srebrny, złoty i duży — srebrny i złoty.

MOK — Młodzieżowa Odznaka Krajoznawcza — Jednostopniowa oraz wprowadzone w 1968 i 1969 roku jednostopniowe odznaki: **Szlakami Chwały Orlę Polskiego** i **Szlakami Polski Ludowej**.

H. W.

LETNI SEZON TURYSTYCZNY ZAKOŃCZONY

Przy współudziale ZG ZZM oddziały PTTK czterech pokrewnych zakładów Lubelszczyzny: WSK w Świdniku, FSC w Lublinie, KFLT w Kraśniku, EDA w Poniatowej, w niedzielę 22 września wspólnie zorganizowaną imprezę zamknęły letni

sezon turystyczny 1974 r. W rocznicowym rajdzie **Szlakami Zwycięstwa Chelm — Dubienka** udział wzięło ponad 260 osób. Uczestnicy imprezy zwiedzili również miejsce dawnego hitlerowskiego obozu kaźni w Sobiborze.

Impreza finałowa, składająca się w znacznej części z rozrywką, odbyła się w ośrodku wczasów zakładowych WSK nad Jeziorem Białym. Do tańca grali IKERSI. Uczestnicy rajdu otrzymali pamiątkowe proporzyczki i znaczki.

HA-WO

Największe uzdrowisko sudeckie

SZCZAWNO — ZDRÓJ należy do największych i najlepiej wyposażonych uzdrowisk sudeckich. Położone jest w kotlinie walbrzyskiej. Historia Szczawna sięga pierwszej połowy XII wieku, kiedy to w 1148 r. za **Bolesława Kędzierzawego** wybudowano zamek w Książu. Szczawno spełniało rolę osady usługowej wokół kładzącego grodu. Wówczas Szczawno występowało pod nazwą Solikowo. W miarę napływu osadników niemieckich przyjęło nazwę **Salzborn**, później **Salzbrunn**.

krajowych i zagranicznych tym uzdrowiskiem, książęta pszczyńscy w 1910 roku wybudowali w Szczawnie wielki hotel o 130 pokojach. Jest to dzisiejsze sanatorium nr 1 „Dom Zdrojowy”.

Łazienki **Ludwiki** wybudowano w 1901 roku, a następnie rozbudowano je w nowoczesny Zakład Przyrodolecznicy, w którym dziś pobiera zabiegi 3 tysiące kuracjuszy dziennie. Na leczeniu uzdrowiskowym przebywają w Szczawnie takie sławy jak: **Zygmunt Krasinski**, **Józef Korzeniowski**, twórca języka

W Szczawnie przebywał również pisarz rosyjski **Iwan Turgeniew** i tu w uzdrowisku napisał opowiadanie „Burmistrz”. Obecnie sanatorium „**Korona Piastowska**” to dom rodzinny dramaturga i powieściopisarza niemieckiego **Gerharda Hauptmanna**, laureata nagrody Nobla. W centrum uzdrowiska znajduje się pijalnia wód, z salą wystaw i halą spacerową. Klub Kuracjusza, teatr zdrojowy w stylu pseudobarokowym z 1860 roku, oraz „**Biała Sala**” pochodząca z 1840 roku, w której mieści się kawiarnia zdrojowa.

Na uwagę zasługuje pas zieleni parkowej oddzielającej kurort od przemysłowego Walbrzycha. Obszar parku wynosi 170 ha. Rosną w nim różne gatunki zaadaptowanych odmian drzew i krzewów z kontynentu amerykańskiego i Azji, a ponadto urządzone są ścieżki spacerowe i ścieżki zdrowia przy których znajdują się proste urządzenia rekreacyjne, jak drażki, równoważnie, kółka do zwisów itp.

Lecznicze wody mineralne Szczawna mają 49 ujęć połączonych w 4 grupy pokrewne mineralizacją. Są to wody „**Mieszko**”, „**Młynarz**”, „**Dobrowka**”, „**Marta**”.

Podstawą leczenia są wody mineralne, inhalacje, kąpiele, masaże, gimnastyka lecznicza.

Uzdrowisko leczy schorzenia układu oddechowego, przewodu pokarmowego, układu moczowego, dróg żółciowych.

W.



Kawiarnia Słoneczna Polana na Górze Parkowej, w Szczawnie Zdroju.
Fot.: H. Wojtaś

Osada ta była lennem książęcym, a w XV wieku stała się własnością **Janka z Chocimia**, ówczesnego pana na Książu. Od 1509 roku dzisiejsze Szczawno przeszło na własność magnackiej rodziny **Hochbergów**, zwanych książętami pszczyńskimi i pozostało ich własnością do 1931 roku.

Zródła mineralne Szczawna znane były i wykorzystywane od oki 2000 lat. Dowodem tego są wykopaliska belkowań studziennych. Pierwszej oceny wód mineralnych Szczawna dokonał w 1597 roku nadworny lekarz **Hochbergów**. Już w XVIII wieku wody te butelkowano i wysyłano do Wrocławia.

W 1815 roku na leczeniu uzdrowiskowym przebywało w Szczawnie 33 kuracjuszy (dziś w ciągu roku korzysta tu z leczenia sanatoryjnego i profilaktycznego około 22 tysięcy osób). Główny lek stanowiły wody mineralne oraz serwatka, zalecana wówczas na wszystkie choroby. W związku z rosnącym zainteresowaniem kuracjuszy

POMNIKI LUBLINA KUPON KONKURSOWY

Imię i nazwisko

Adres zamieszkania

1.

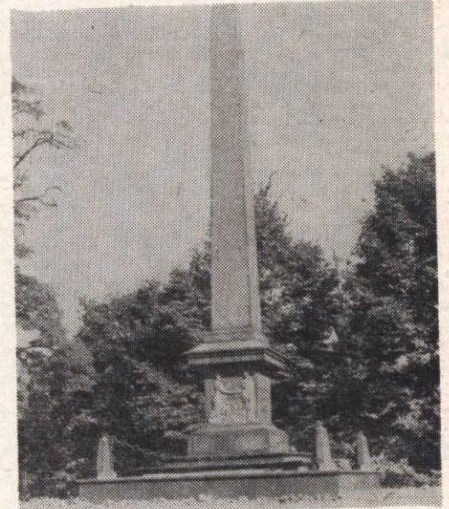
2.

3.

4.

KONKURS TURYSTYCZNY

Zamieszczone zdjęcia przedstawiają 4 lubelskie pomniki upamiętniające miejsca bądź daty ważnych wydarzeń historycznych związanych z Lublinem. Konkurs nasz polega na okre-



P
O
M
N
I
K
I

1

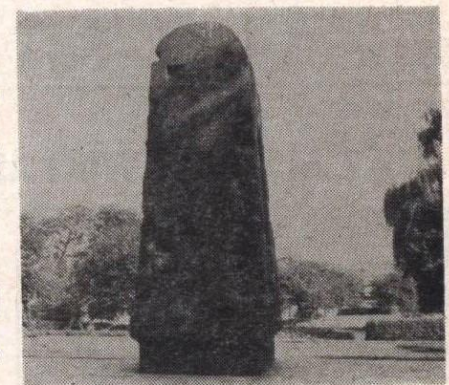
śleniu nazw pomników i ich lokalizacji (ulica-plac). Numery umieszczone pod zdjęciami odpowiadają numerom na kuponie konkursowym. Obok numerów na kuponie należy wpisać kolej-



M
I
A
S
T
A

2

no nazwy pomników oraz ulic czy placów gdzie są ustawione; przelać na adres redakcji do dnia 25 października 1974 r. z dopiskiem na kopercie „Pomniki Lublina”.



L
U
B
L
I
N
A

3

Obszerniejsze relacje odnoszące się do poszczególnych pomników zamieszczonych na zdjęciach, niezależnie od kuponu konkursowego, można dołączać na oddzielnych kartkach. Wśród uczestników konkursu, którzy nadesłali prawidłowe odpowiedzi rozlosowane zostaną nagrody książkowe.



H. RAABE L. CZUGAŁA

4

Z wizytą u działkowców

(Dokończenie ze str. 1)

dokonano wizytacji w poszczególnych ogrodach i wręczono przodującym działkowcom dyplomy uznania. W wizytacji udział wzięli przedstawiciele Woj. Zarządu POD z Lublina, rady zakładowej, rady robotniczej i zastępca naczelnika miasta. W dniu 14 września w godzinach popołudniowych delegacja działkowców złożyła wiązanek kwiatów na Grobie Nieznanego Żołnierza.

15 września o godz. 10,30 otwarto wystawę plonów. Była to pierwsza wystawa dorobku w XX-lecie istnienia ogrodów. Wystawa obrazowała dorobek działkowców, którzy pokazali swoje piękne plony, choć ogólnie obecny rok jest niezbyt łaskawy dla ogrodników.

Działkowiec Stanisław Smilowski z ogrodu Róża wystawił słonecznik — gigant o średnicy 450 mm.

Bardzo ładne plony uzyskał Józef Markiewicz z ogrodu Narczyn. Przepiękne kwiaty i pomidory gronowe — rosnące tak jak winogrona wystawił Zygmunt Ludwiński z ogrodu Narczyn. Na wystawie bogate plony prezentowała Zofia Górwa z ogrodu Narczyn, która przeniesiona z

likwidowanej działki w ogrodzie Róża, otrzymała działkę zle dotychczas uprawianą w ogrodzie Narczyn. Choć obecny rok jest nieurodzajny dla hodowców pomidorów to rekord pod względem wielkości i ilości na krzaku pobił Stefan Grzyz — działkowiec z ogrodu Róża, wystawiający cały krzak pomidorów. Na wystawie były piękne dorodne głowy kapusty, kalarepy, a nawet ziemniaki pochodzenia węgierskiego, prezentowane przez Zygryda Stańskiego z ogrodu Narczyn.

Nie sposób opisać wszystko to, co można było zobaczyć na tej wystawie. Ogółem wystawę zwiedziło 1190 osób jest to bardzo wiele jak na warunki tujejsze. Wystawa naszym zdaniem spełniła swoje zadanie, zapoczątkowała możliwość wymian poszczególnych odmian kwiatów, jarzyn, warzyw itp.

W dniu 14 września br. w pomieszczeniu rady zakładowej spisano wstępną umowę kupną — sprzedaży ziemi od okolicznych rolników. Jest obecnie nadzieja, że być może jeszcze w tym roku powiększą się nasze ogrody o około 9 ha ziemi. Dlatego też sympatycy działkowców, którzy złożyli podania o przy-

dział działek w latach ubiegłych, winni zgłaszać się w okresie m-ca października do świetlicy POD — od godz. 18 — 19 w piątek każdego tygodnia, celem sprawdzenia i uzupełnienia podań.

Na zakończenie serdecznie dziękuję wszystkim wystawcom plonów — wystawionym na wystawie — wszystkim zwiedzającym jak również zarządowi Spółdzielni Mieszkaniowej, za umożliwienie urzędzanej wystawy, w klubie spółdzielni mieszkaniowej.

Przewodniczący POD
Józef Piotrowski

Październikowy konkurs PKO

Tradycyjnym zwyczajem Powszechna Kasa Oszczędności organizuje w miesiącu październiku **Wielki Konkurs „300“**.

W konkursie tym może wziąć udział każdy kto w okresie października 1974 zadeklaruje posiadany wkład na imiennych książeczkach oszczędnościowych względnie otworzy książeczkę oszczędnościową z wkładem 300 zł. lub wielokrotnością i złoży deklarację o przystąpieniu do konkursu.

Deklaracje można składać w dowolnej placówce PKO lub agencji PKO i urzędach początkowych.

Do konkursu mogą być zgłaszane wkłady na książeczkach oszczędnościowych imiennych.

● obiegowych z wkładami oprocentowanymi i premionymi pieniędzi,
● umiejscowionych z wkładami oprocentowanymi i płatnymi na każde żądanie
Na nagrody do rozlosowania między uczestników konkursu październikowego 1974 r., PKO przelicza kwotę 6.276.000 złotych w tym:

● kwotę zł. 2.260.000 stanowiącą równowartość nagród w postaci bonów towarowych o wartości: 5.000 zł. 1.000 zł. 500 zł. 300 zł.

● 3.900 sztuk srebrnych monet 100 — złotych w zilverunkiem Marii Curie-Skłodowskiej.

● 10 samochodów osobowych marki „Syrena“ względnie marki „Fiat 126 p“.
Warunkiem wzięcia udziału w losowaniu bonów towarowych jest zadeklarowanie i utrzymanie na książeczkę kwoty zł. 300 lub jej wielokrotności przez okres co najmniej 3 miesięczny od daty złożenia deklaracji.

Książeczki, na których zadeklarowane wkłady zostaną utrzymane przez okres 4 miesięcy wezmą udział w losowaniu 3.900 sztuk srebrnych monet 100-złotowych.

Między uczestników konkursu, którzy utrzymują zadeklarowany wkład przez 5 miesięcy rozlosowanych zostanie 10 samochodów osobowych.

Fontanna mimo woli

Otrzymałmy sygnał od czytelników Głosu, że budowlani groduczą teren przy wykopach, przbijają deski długimi gwóźdźmi... do drzewek sadzonych wzdłuż dróg w czynie społecznym zalogi. Rzecz jasna, że posłaliśmy to z fotoreporterem utrwalić. Coś człowieka trafia gdy widzi zwykłą lekkomyślność, brak poszanowa-

ni przystępując do robót powinni wiedzieć co się pod ziemią znajduje. Niezależnie od tego łatwo jest chyba odróżnić zwykłą ziemię od metalowej rury i nie należy jej szarpać, nawet gdy nie wiadomo do czego ona służy. Zdarza się przecież że



Woda wyżej! Operator — zacement tyżką koparki o rurę wodociagową... Budowlani przystępując do robót winni sprawdzić, co się kryje pod ziemią.
Fot.: G. Sykała

nia włożonej przez ludzi pracy nad zadziwieniem zakładu.

Gwoździ w drzewie już nie było, ponieważ ogrodzenie zerwano, natomiast trafiłmy na przykład lekkomyślności w innej formie. Operator koparki wybierając ziemię w miejscu przewodów doprowadzających wodę do wydziału eksploatacji nie zachował należytej ostrożności. Zacement tyżką koparki o rurę wodociagową, przerwał ją, a woda jak to woda, trysnęła potężnym strumieniem w górę. Ciśnienie spadło, w wielu miejscach w zakładzie ustal dopływ powodując krótkotrwałe zakłócenia.

Woda ważny surowiec, ale nie o to chodzi. Zadziwiająca jest bezmyślność. Przecież budowlani

na skutek braku odpowiedzialności za to co się robi, można czasami wyrządzić nieobliczalne szkody.

(St.)

Biblioteka ZDK poleca...

ANNA DOMAŃSKA — Los w rękach twoich.
„Los w rękach twoich“ to debiut literacki autorki, która jest prawnikiem i wiele lat pracowała w poradnictwie dla rodziców dzieci kalekich. Niecodzienny jest los bohatera tej książki, niezwykły, a przy tym prawdziwy. Dotknięty od drugiego roku życia całkowitą głuchotą, wyrasta na pogodnego, pozbawionego kompleksów, pełnego entuzjazmu człowieka.

Ma za sobą mistrzostwa w jeździe na nartach, w lekkoatletyce, prowadzi samochód. Ma dyplom magi-

sterski, ma własną rodzinę, mówi, pracuje. Umie być szczęśliwy i ma z czego obdarzać innych. Znając cenę i wartość tego, co uzyskał, pracuje wśród inwalidów jako specjalista od rehabilitacji. Czytelnik poznaje tę część jego życia, w której toczy się zwycięska walka, uzasadniająca optymizm tytułu książki. Osiągnięcia Michała napawać mogą otuchą wszystkich, których skrzywdził los, czyniąc ich niepełnosprawnymi zmysłowo, mogą dla wielu być przykładem, co zdoła osiągnąć człowiek wytrwały i silny, nie zrażający się żadną barierą.

W obiektywie fotoreportera



Jadą wozy z węglem...
Fot.: T. Glowacz

Powszechny obowiązek trzeźwości zawodowej

Alkohol a praca

PROBLEM trzeźwości w miejscu pracy jest dla naszego społeczeństwa i gospodarki problemem ogromnej wagi. Zarówno z punktu widzenia wydajności i efektywności pracy oraz jej bezpieczeństwa jak również z punktu ogólnego atmosfery stosunków między ludźmi w zakładzie pracy.

Stosunek człowieka do pracy, jego zachowanie w miejscu pracy, niejednokrotnie zależą od jego stosunku do alkoholu. Przeszły alkoholik początkowo może skutecznie ukrywać przed przełożonymi i kolegami swój problem alkoholowy i często nawet bywa uważany za dobrego pracownika, któremu zdarza się czasami za wiele wypić. Jednym z wczesnych objawów alkoholizmu są rozmaite formy absencji w pracy. Najczęściej jest to absencja częściowa — jak spóźnienie się do pracy, dłuższe przerwy śniadaniowe, częste opuszczanie stanowiska pracy np. aby napić się wody. Później zdarza się całkowita absencja, która stanowi również jakas próbę ukrycia nałogu. Człowiek ten stara się jeszcze by picie nie przeszkadzało mu w pracy, czasem nawet przed pojsciem do pracy wypija jeden czy dwa kieliszki alkoholu lub kufel piwa. Z czasem stosunek do pracy zmienia się. Wtedy alkoholik gotów jest uczynić wszystko, żeby praca nie przeszkadzała mu w picciu. W miarę postępu choroby — nałogu — objawy uzależnienia od alkoholu są coraz trudniejsze do ukrycia. Alkoholik staje się mniej zręczny, gorzej wykonuje pracę, zakłóceniu ulega rytm pracy. Zmniejszenie wydajności pracy ujawnia się nawet wtedy, gdy jest on trzeźwy. Równocześnie staje się coraz bardziej drażliwy, trudniejszy w współpracy. Często popada w konflikty z otoczeniem, przełożonymi z powodu nastawienia urojonych. Unika jakichkolwiek rozmów, o alkoholu, reaguje agresywnie na wszelkie uwagi a szczególnie na te, że za dużo pije, że jest nietrzeźwy. W tym okresie stwierdza się szereg objawów zewnętrznych, których chory nie jest w stanie opanować; nasila się drżenie rąk, przekrwienie oczu, obrzęk powiek, zaczerwienienie twarzy. Charakterystyczne dla tego okresu jest nie tylko nasilenie się różnych postaci absencji lecz także niewiarygodne próby jej usprawiedliwienia.

ALKOHOLIK próbuje przekonać wszystkich, że jego złe samopoczucie nie jest spowodowane przepiciem, lecz następstwem zacinającej się grypy, zapalenia zatok, czy też złe przespanej nocy. W tym też okresie mogą dotrzeć do zakładu sygnały od rodziny potwierdzające trafność przypuszczeń co do zacinającego się alkoholizmu.

Ma najwcześniejsze rozpoznanie nałogu, zanim chory nie zerwał wszystkich więzów uczuciowych ze środowiskiem w którym pracuje, zanim nie doszło

u niego do ostatecznej degradacji psychicznej i społecznej jest warunkiem skuteczności leczenia.

Leczenie jest skuteczne wówczas gdy chory sam usiłuje uczynić wszystko, by picie nie przeszkadzało mu w pracy. W warunkach nowoczesnego postępu technicznego, przy ciągłym usprawnianiu organizacji i metod pracy tylko jednostki odznaczające się takimi cechami jak: dobra koordynacja ruchowa, sprawność wzroku, zdolność koncentracji, odporność na zmęczenie, opowiemni stosunek do wykonywanej pracy, do zawodu, do zakładu pracy, mogą sprostać wszystkim zadaniom. Alkohol natomiast przede wszystkim powoduje zaburzenia uczuciowości wyższej oraz wysoko wyspecjalizowanych czynności zawodowych, wymagających dużego wspaniałostwa intelektualnego, koncentracji i ambicji. I tak, nawet wysokiej klasy fachowcy pod wpływem alkoholu dewaluują się w końcu w swoim zawodzie stając się ciężarem dla swego zakładu pracy oraz źródłem dezorganizacji. Skutki alkoholizmu dla gospodarki narodowej są bardzo znaczne. Poza spadkiem wydajności pracy straty wynikłe z wypadków pracy związanych ze spożyciem alkoholu wynoszą około 1,6 miliarda zł rocznie.

ABSENCJA w pracy związana ze spożyciem alkoholu powoduje około 4 miliardów zł strat rocznie. Skutki obniżonej wydajności pracy (około 10 proc. w porównaniu z wydajnością osób trzeźwych) oblicza się na około 5 miliardów zł rocznie. Łącznie straty tylko w ciągu roku przekraczają 10 miliardów zł. Są to straty bardzo poważne i bardzo się liczące.

Istniejąc paląca potrzeba wprowadzenia powszechnego obowiązku trzeźwości zawodowej na wszystkich stanowiskach pracy oraz stworzenie atmosfery społecznej dezaprobaty picia alkoholu w zakładzie pracy.

piel. M. Błoszczyńska

głos
PISMO SAMORZĄDU MIEJSCOWOŚCI
ŚWIDNIKA
Odbierany dnia 14 października, ul. 226.

Redaguje zespół w składzie:
STANISŁAW STRELNIK
redaktor naczelny
WŁODZIMIERZ LORENC
zastępca przewodniczącego kolegium
MALGORZATA TARNOWSKA
sekretarz redakcji
MIECZYSLAW KRUK
redaktor techniczny
ZDZISŁAW KARPINSKI
redaktor rozgłośni zakładowej
Andrzej Bogusz, Jerzy Drumlewski, Henryk Kamiński, Zdzisław Mazur, Aleksander Mitrega, Halina Wojcik.
Adres redakcji: 21-045 WSK Świdnik k. Lublina, tel. 12651
wewn. 249
Druk. zakład. WSK-Świdnik zam. 1144 7.10.74 r. 2.000 E-5

W trosce o rozwój kultury fizycznej i sportu

Z pracy Komitetu Zakładowego PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

ZWRÓCONO uwagę przede wszystkim na bazę służącą wypoczynkowi i rekreacji. Stwierdzono, że zakład nasz zrobił wiele jeśli idzie o ten kierunek działalności, ale mimo tych osiągnięć istnieje pilna potrzeba zajęcia się ośrodkiem w Darłówku, nad jeziorem Łukcze oraz domkami campingowymi nad Jeziorem Białym.

Chodzi o to, by z jednej strony dążyć do budowy trwałych obiektów, z drugiej zaś nie dopuszczając do obniżania się standardu tych, które istnieją. Plenum uznało, że dobrze rozwija się forma wypoczynku sobotnio - niedzielnego, aczkolwiek wymaga ona dalszego doskonalenia, zwłaszcza uwzględniając najbliższe tereny miasta Świdnika. Uznało, że należy racjonalnie zagospodarować tereny leśne w okolicy miasta, tworząc tam ciągi spacerowe i miejsca do odpoczynku. Uznało również, że szerzej należy wykorzystywać wychowawczo - poznawcze możliwości organizowanych wycieczek turystycznych, chodzi o poznanie kraju, jego historii, piękna krajobrazu itp. Ważnym elementem działalności sportowo - turystycznej winno być integrowanie i stabilizowanie załogi, poprzez ściśłą współpracę ze środowiskiem młodzieży, wiązanie jej z poszczególnymi sekcjami klubu Avia i areklubu. Szczególnie należy w tym względzie wykorzystywać autoty jakimi dysponuje sport lotniczy.

Plenum za ważny element pracy uznało rozwijanie turystyki masowej i sportu masowego oraz upowszechnianie kultury fizycznej. Stąd lansowano tezę, że jeszcze bardziej należy zacieśniać współpracę Avii i TKKF ZST, niezależnie od współpracy ze wszystkimi szkołami miasta Świdnika. Stwierdzono, że szerzej należy udostępniać uzdolnionej młodzieży obiekty sportowe którymi dysponuje zakład.

WIELE uwagi poświęcono problemowi wychowania przez sport, chodzi głównie o kształtowanie postaw dobrego kibica, związane z drużyną i wtedy gdy uzyskuje ona złe, jak i wtedy gdy uzyskuje dobre wyniki. Niestety nie ujęto się zjawisko świadczące o zbyt jeszcze niskiej kulturze kibiców nie umiejących przegrzywać, dość luźno związanych z drużynami tych sekcji, które ich interesują. W tej mierze postanowiono by więcej oddziaływać na ludzi poprzez spotkania z nimi, wyjaśnianie im przyczyn porażek, poprzez spikery itp. Potrzebne jest wyrobienie przywiązania ich do klubu ze względu na oddziaływanie adaptacyjne.

Również wiele uwagi poświęcono zwiększaniu ilości członków wspierających. Wprawdzie ilość ta w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła o 61 proc. ale nie jest to jeszcze stan zadawalający. Nadal istnieje konieczność prowadzenia akcji propagandowej wśród załogi, której celem będzie wzrastająca ilość członków wspierających klub Avii. Większą uwagę temu zagadnieniu muszą poświęcać - administracja zakładu i rada zakładowa, oczywiście pomocy winny udzielać oddziałowe Organizacje Partyjne zakładu.

PROBLEMATYCZNYM jest problem z rozbudową i konserwacją istniejących obiektów mówili wstępnie dyrektor inż. STANISŁAW KWIECINSKI, stwierdzając, że pracuje się obecnie w zakładzie nad programem rozwoju bazy socjalnej, który ma być do końca tego roku, a obejmuje on zadania na kolejną pięciolatkę. Szerzej prac, zwłaszcza ośrodka w Darłówku, już rozpoczęto, ale są to wstępne opracowania projektowe obiektu o charakterze stałym, zdolnego pomieścić prawie 700 osób. Wiele jeszcze jest do zrobienia nad jeziorem Łukcze i nad jeziorem Białym, ale prace te wymagają nakładów finansowych - środków, których obecnie nie można rozpraszając jeśli pragnie się ostatecznie rozwiązać problemy Darłówka. Takie stanowisko jest uzasadnione.

POTRZEBĘ patrzenia na stan obecny z przyszłościowej perspektywy podkreślił, zabierając głos na zakończenie Plenum i sekretarz KZ STANISŁAW WARPAS, ta zasada winna kierować tymi zespołami, które ów program do 1980 roku przygotowują. Trzeba unikać wszelkiej przypadkowości, rozpoczynania budowy bez wyraźnego zabezpieczenia realizacji. Jednak nadal trzeba rozwijać bazę socjalną taką, która da możliwość naprawę dobrego odpoczynku. Ten warunek wynika ze stale wzrastającego tempa pracy oraz wzrastających wymagań ludzi żyjących przeciętnie na coraz wyższym poziomie. I sekretarz mocno podkreślił potrzebę rozwijania dalszej pracy wychowawczej przez sport i turystykę wśród młodzieży, która winna znaleźć w tych dziedzinach ciekawe formy pracy. Działacze turystyczni i sportowi muszą pamiętać, że obowiązują ich zasady zawarte w ZAKŁADOWYM ZINTEGROWANYM PROGRAMIE PRACY IDEOWO - WYCHOWAWCZEJ. Obrady Plenum zakończono podjęciem uchwały precyzującej zadania związane z dalszym rozwojem sportu i turystyki jako czynników wychowawczych.

St.

KIBICE MAJĄ GŁOS

Co z frekwencją?

A WANS piłkarzy Avii do grona II-ligowców miał dać odpowiedź na pytanie - jak wielka jest popularność tej dyscypliny sportu w naszym środowisku? Po reorganizacji systemu rozgrywek w III lidze, przez jakiś czas krzepły serca i umysły setek entuzjastów piłki nożnej.

AVIA UZYSKAŁA AWANS DO II LIGI! Fakt ten dodawał splendoru i zakładowi i miastu. Nie brakowało więc z tego powodu uniesień i wrzeszeń, a co bardziej zapalczywiłośnicy piłki nożnej, krzyknęli już nawet gromko, że skoro do I ligi awansowali bokserzy i siatkarze, dlaczego by nie mieli wejść do niej i piłkarze?!

Siośm trud piłkarzy, zarządu klubu, aktywistów i działaczy nie poszedł na marne. Kiedy jednak rzeczywistość stała się chlebem powszednim to znaczy, kiedy drużyna zaczęła grać w II lidze, w nowej edycji rozgrywek, od pewnego już czasu daje się zauważyć gwałtowny spadek frekwencji publiczności, na meczach naszej drużyny. Zjawisko to niepokoi, a zarazem i intriguje. Mammy wrzeszeć drużynie w II lidze, Świdnik jest miastem młodzieży wydawać by się mogło, że ostatnie mistrzostwa świata aż nadto spopularyzowały piłkę nożną, a tu raptem na mecze II-ligowców przychodzi zaczyna na stadion od 1500-2000 osób. Wyjątek stanowią oczywiście derby. Na mecz Avii z Motorem czy Lublinianką, stadion wypełnia się zawsze po brzegi. To zjawisko należy do tradycji, zakorzenione jest od lat, zresztą nie tylko u nas. I tak chyba będzie jeszcze dosyć długo.

Na święte wojny piłkarskie spieszy ktoś żywno... Wracam jednak do tematu. Aby przystąpić do próby zaniżenia frekwencji publiczności na meczach piłkarskich naszego zespołu zasięgnąłem języka wśród kibiców. I wyjdaje mi się, że zebraliśmy dość ciekawy materiał który daje wiele do myślenia. A zatem zrzućmy slogan - NIE MA WIDZA, NIE MA SPORTU - przytoczmy poniżej wypowiedzi tych wszystkich kibiców, z którymi na wyżej omawiany temat rozmawiałem.

WACŁAW PIĘTOSA - Istnieje u nas jeszcze niedostateczna ilość zawodników z załogą. Kibice nie zawsze znają przyczynę np. dlaczego ten czy inny mecz nie wyszedł? Jeżeli znalazłby

się ktoś kto potrafiłby tę sprawę wytłumaczyć, łatwiej byłoby lykować gorzkie pigułki. Zawodnicy najczęściej milczą, stronią raczej od wypowiedzi, podobnie zresztą jak i działacze.

STEFAN PAWŁOWICZ - Dawniej organizowano otwarte zebrania w klubie. Sprawy sportu stawały również na naradach wydziałowych, stąd też łatwiej



Stawiać trzeba przede wszystkim na piłkarską młodzież - mówią kibice. A talentów u nas nie brak. Jednym z nich jest niewątpliwie Andrzej Dyński

Fot.: T. Głowacz

było o wspólny język kibica z klubem. A kibic przywiązany mocno do klubu, przyjdzie zawsze na mecz...

STEFAN STEPIEŃ - Moim zdaniem żądania naszych kibiców piłkarskich są zbyt wygórowane. Idąc na mecz chciałoby by zawsze było co najmniej 3:0 dla Avii. I ci, którzy w ten sposób stawiają sprawę, nie są chyba kibicami z praw-

dziwego zdarzenia. Zapominają, że bardzo często gra się tak jak przeciwnik pozwala. I Górnikowi i Realowi z Madrytu nie zawsze przecięt świeci słońce. Kibicować trzeba drużynie, a nie opuszczać jej szczególnie właśnie wtedy, gdy zanosi się na porażkę. Osobiście stoję zawsze murem za swoją drużyną, czy źle czy dobrze jej się wiodzie, choć na pewno wolę zawsze obserwować lepszą grę, aniżeli gorszą.

JAN TOMASIK - Wielu widzów przychodzi u nas na mecz, tak tylko sobie, dla zabicia czasu. Wielu z nich wie w ogóle mało o klubie. Przed meczem Arka Gdynia - Motor na Wybrzeżu, kiedy kupiłem bilet w kasie, wręczono mi bezpłatnie program klubu gdynskiego. Dowiedziałem się z niego o działalności wszystkich sekcji, o wyróżniających się zawodnikach, o planach przyszłościowych. Była u nim nawet piosenka kibiców drużyny piłkarskiej. To się nazywa dopiero informacja. U nas te sprawy stara się ratować przed każdym meczem spiker, ale to wszystko jeszcze za mało. Ubożnym programik Avii wydano ostatnio przez sekcję piłki nożnej zawiera opracowany lapidarnie szkic historyczny rozwoju sekcji piłki nożnej i terminarzy spotkań II-ligowych. Jak na nasz klub to stanowczo za mało. Dobra informacja, dobra reklama - wiadomości, przyciąga widzów na stadion.

STANISŁAW NAMOLNIK - Organizowanie spotkań piłkarskich w soboty sprawia to, że pracownicy drugiej zmiany nie mają możliwości... ich oglądać. To także rzutuje na frekwencję.

STANISŁAW WĄSEWICZ - Wysokie morale zawodników i działaczy, ich kultura na co dzień, sposób postępowania i zachowania się w środowisku, wzorowa praca, ambicja i poświęcenie dla dobra klubu - przyciągają będą zawsze kibiców. Jeżeli będzie inaczej, nie pomogą żadne zabiegi.

LEON NIEZABITOWSKI - Wielki to niewypał wstawiać do drużyny zawodników, którzy ukończyli już oficjalnie karierę sportową. Chodź na mecze tylko po to, by oglądać emerytowanych, piłkarskich starszków to żadna przyjemność.

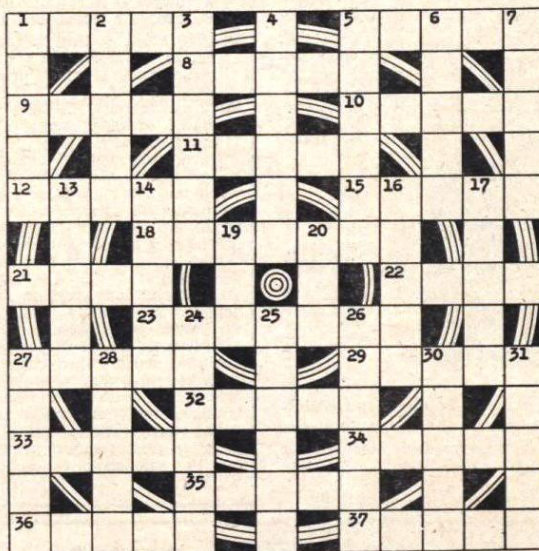
ZYGMUNT KARP - Młodzież na którą przecięt liczymy, jest u nas traktowana trochę pomacaszem. Już dawno należałoby podjąć decyzję od kogo pobierać symboliczną złotówkę na rozwój klubu, a kogo ewentualnie premiować. Niektóre kluby I i II ligowe stosują ulgową taryfę dla młodzieży do lat 12. U nas przed bramą porządkowi opędzają się od młodych jak od much, zamiast wziąć ich w opiekę (wpuścić na boisko - przyp. S.J.) Inna rzecz, że trzeba aby i oni mieli na to wyraźne pozwolenie.

JÓZEF ANDREJAS - Staba często gra naszych piłkarzy jest głównie przyczyną zmniejszenia się frekwencji publiczności. Wielu kibiców twierdzi, że zamiast oglądać partacką grę Świdnickiej drużyny woli sportowe transmisje telewizyjne. Na potwierdzenie tych słów mam jeszcze jedno. Dobra passa bokserów i siatkarzy sprawiła, że trzeba nam jak najszybciej rozbudować halę sportową. Tylko więc dobrze grająca, młoda drużyna zdolna jest poderwać widzów i przyciągnąć na mecz. A wyniki liczą się niestety. I dlatego jeżeli piłkarze zaczną wrzeszczeć regularnie zwycięstw nad swoim przeciwnikami, wierzę osobiście, że stadion będzie zawsze pełny.

I tym kończę trochę może kontrowersyjną wypowiedź i zapraszam do ich rozszerzenia w następnym numerze „Głosu”. Czekamy na listy!

S. J.

Krzyżówka nr 28



POZIOM: 1. brązowy motyl z pięknymi barwnymi plamami na skrzydłach, 5. w Związku Radzieckim spółdzielnia pracy, 8. imię męskie, 9. okrywa końcowy człon palca, 10. pierwiastek chemiczny o symbolu AS, 11. rodzaj siekiery, 12. czteroosobowy powóz, 15. reżymieszek, 18. dochód, zysk, 21. siedziba rządu RFN, 22. wstrząs, 23. odmiana gołębia domowego, 27. arbuz, 29. w spiżarni na zimę, 32. płaskie naczynie słoje, 33. ciepły przódziewek, 34. w piosence - najpiękniejsze słowo świata, 35. polecenie, rozkaz, 36. rozczochrane włosy, kudły, 37. zbiornik wodny.

PIONOWO: 1. faworyt, 2. flakon, 3. sztywny, gruby papier, 4. czasomierz, 5. nieczynny wulkan w pln.-wsch. Turcji, 6. ciałko zwierza polownego, 7. samosąd, 13. elektroda, 14. dziki pies australijski, 16. pokarm zwierzęcy, 17. jesienna płucha, 19. promieniotwórczy pierwiastek chemiczny, albo droga pociąga, 20. znajoma z elementarza, 24. w filmie był sześciolatem, 25. rubryka krytyczno-satyryczna w gazecie, 26. część spadochronu, 27. kamizelka ratownicza, 28. kraj w środk. zach. części W. Brytanii, 30. wawóz, 31. poeta polski, w okresie międzywojennym związany z futuryzmem. Ułożyła: MALWA

Wymiana doświadczeń w zakresie rozwoju kultury fizycznej i sportu wyczynowego



We wrześniu br. w Urzędzie Miejskim w Świdniku odbyła się konferencja sportowa, na której wymieniono doświadczenia w zakresie rozwoju kultury fizycznej i sportu pomiędzy resortami i klubami sportowymi świdnickiej Avii i mieleckiej Stali. Zdjęcie przedstawia uczestników konferencji Longinę Zuk - zastępcę naczelnika miasta Świdnika, Tadeusza Skrzeczowskiego - organizatora imprez FKS Avia, Franciszka Dąbrowskiego - sekretarza klubu i Stanisława Komorskiego - inspektora Urzędu Powiatowego w Lublinie.

Fot.: G. Sykała